Nr. 172 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 30 lipca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY.
We Lwowi miesięczn Zł. 3·20
z dostawą do domu . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Robotnicy! Ubezpieczeni w Kasie chorych m. Lwowa!

Spisy wyborców wyłożone są codziennie i przez cały dzień do godz. 7 wieczór.
D z i s i a j 29 b. m. wtorek 7 godzina wieczór ostatni dzień reklamacji.
Przeglądajcie spisy wyborców, czy jesteście na liście. Kto nie będzie na liście wyborców, straci prawo głosowania.

Al. Skrzyński — ministrem spraw zagr.

WARSZAWA, 28. 7. (Pat.). Druga odpowiedź, która nadeszła od posła Wróblewskiego z Waszyngtonu odmawia kategorycznie przyjęcia kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych. Dwie ewentualności, wysunięte przez p. posła Wróblewskiego, dotyczące objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych, ze względu na dłuższy okres czasu konieczny do ich zrealizowania, nie mogły być wzięte w rachubę.

WARSZAWA, 28. 7. (Pat.). P. prezydendt Rzeczypospolitej przyjął dymisję zgłoszoną przez p. ministra spraw zagr. Zamoyskiego i mianował stałego delegata do Ligi Narodów p. Dr. Aleksandra Skrzyńskiego, ministrem spraw zagranicznych.

—::::—

Prasa warszawska o nominacji Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 28. 7. (AW). W „Kurjerze Warsz." p. Koskowski podkreśla, że obóz umiarkowany zachowa do działalności p. Skrzyńskiego krytykę rzeczową. „Gazeta Warsz." oświadcza, że osoba min. spr. zagran. związana z autorytetem państwa na zewnątrz, nie może podlegać krytyce takiej, jaką się stosuje do innych członków rządu. P. Grabski może liczyć na to, że stronnictwa prawicowe zachowają stanowisko dyktowane głęboką troską o losy państwa. „Przegl. Wiecz." pisze, że p. Skrzyński może liczyć na poparcie wszystkich żywiołów państwowotwórczych.

—::::—

Czem tłumaczyć pozorną zniżkę złotego.

WARSZAWA, 28. 7. (AW). W ostatnich czasach dała się zauważyć zwyżka walut zagranicznych w stosunku do dolara. Szczególnie funty ang. i franki szwajc. notowane były od dawna poniżej parytetu. Tem się też tłumaczy pozorna zniżka złotego w Zurichu, który notowany jest obecnie po kursie 106.00 (poprzednio 108.000). Odbyło się to kosztem nie zniżki złotego, lecz na mocy zwyżki franka do parytetu złotego.

Zaproszenie Niemców do Londynu.

LONDYN, 28. 7. (Pat.). W angielskich kołach konferencji przypuszczają, że jeszcze dziś zostanie wysłane zaproszenie do Niemiec.

WIEDEŃ, 28. 7. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że w skład delegacji na konferencję londyńską wejdzie pruski minister Braune. W ten sposób w skład delegacji wejdą reprezentanci 3 wielkich stronnictw Reichstagu, gdyż oprócz socjalnych demokratów, reprezentowanych przez Brauna, wejdą także Marx i Stressemann.

PARYŻ, 28. 7. (AW). „Petit Parisien" donosi, że Mac Donald wysłał do min. Herriota i Theunisa list z zapytaniem, kiedy nastąpi opróżnienie Zagłębia Ruhry. Herriot i Theunis odpowiedzieli, że zgodzą się na rokowania w tej sprawie, jednak z pozbawieniem ich oficjalnego charakteru. Odpowiedź ma nawet wyrażać zgodę na opuszczenie Z. Ruhry, jednak pod warunkiem otrzymania odpowiednich korzyści.

—::::—

Stan oblężenia w Rumunji.

BUKARESZT, 28. 7. (AW). Rząd rumuński ogłosił stan oblężenia na wszystkich terytorjach rumuńskich, gdzie obowiązywał on w kwietniu rb. Komendant wojskowy w Bukareszcie zabronił wczoraj wszelkich zebrań publicznych, które mają na celu obalenie istniejących urządzeń prawnych lub państwowych.

—::::—

Z procesu krakowskiego.

KRAKÓW, 28. 7. (AW). Rozprawa o wypadki listopadowe nie odbyła się dzisiaj. Począwszy od jutra rozprawa odbywać się będzie dwukrotnie, od 9 do 14-tej godz. i od 16 do 20-tej.

Powrót do zdrowia min. Sikorskiego.

WARSZAWA, 28. 7. (Pat.). Minister spr. wojskowych gen. Sikorski opuścił szpital ujazdowski, w którym poddał się operacji i objął urzędowanie.

—::::—

Bilon 1 groszowy.

WARSZAWA, 28. 7. (AW). W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy z Anglji nowy transport bilonu 1-groszowego w ilości 10,000.000 sztuk.

Bilon ten po sprawdzeniu przez mennicę państwową niezwłocznie zostanie puszczony w obieg.

—::::—

Walka z przemytnictwem na G. Śląsku.

WARSZAWA, 28. 7. (AW). Ochrona granicy celnej na Górnym Śląsku jest szczególnie trudna ze względu na ulgi celne, które musiały być przyznane ludności na mocy nowej ustawy genewskiej. Rozwinęło się też na tem tle przemytnictwo, które przybrało w ostatnich czasach tak szerokie rozmiary, że została potrzeba powołania do walki z niem Komisarza Nadzwyczajnego.

Komisarzem tym został dyrektor Dyrekcji Celnej w Mysłowicach p. Dębicki, który w najbliższym czasie rozpoczyna działalność.

Ze względu na sanację skarbu walka z przemytnictwem musi być prowadzona ze szczególną usilnością.

—::::—

Zatarg w manufakturze Widzewskiej.

WARSZAWA. 28. 7. (AW). Zatarg w manufakturze Widzewskiej, trwający od miesiąca maja, ma być w tych dniach zlikwidowany. Sytuacja poprawia się również w Bielsku i Białymstoku. Żyrardów pracujący dotychczas 4 dni w tygodniu, ma zwiększyć ilość dni pracy.

—::::—

Wojna domowa w Brazylji.

WASZYNGTON, 28. 7. (Pat.). Tutejszy ambasador brazylijski ogłosił oficjalny komunikat, zawiadamiający o tem, że wojska powstańcze ewakuowały San Paulo. Miasto zajęte przez wojska rządowe.

—::::—

Napad bandytów na pociąg pod Krakowem.

KRAKÓW, 28. 7. (AW). Wczoraj o godz. 23-ciej napadła szajka bandycka na pociąg towarowy między stacjami Zabierzów a Krakowem. Bandyci rozbili drzwi wagonu i skrzyme z towarami. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

—::::—

Proces morderców Matteottiego.

RZYM, 28. 7. (AW). Fainetti, przewódca skrajnego skrzydła faszystów, podjął się ponownie obrony mordercy Matteottiego, Dumini'ego. Proces przybierze silny charakter polityczny.

—::::—

Po zamachu na 8 godz. dzień pracy.

Wniosek nagły senatora Kopcińskiego i tow. Z. P. P. S.

senatora Woźnickiego i tow. z klubu „Wyzwolenia" i Jedności Ludowej, oraz sen. Szychowskiego i tow. z N. P. R. w sprawie rozporządzenia p. Ministra Pracy, wprowadzającego dziesięciogodzinny dzień pracy w hutach Górnego Śląska.

Dnia 18. lipca 1924 roku p. min. Pracy wydał rozporządzenie zezwalające na przedłużenie czasu pracy robotników w hutach na Górnym Śląsku do 10 godzin na dobę.

Rozporządzenie to, czyniące pierwszy wyłom w podstawowej zdobyczy robotników po wojnie, znosi obowiązującą na Górnym Śląsku uchwałę niemieckiej komisji demobilizacyjnej o ośmiogodzinnym dniu roboczym.

Rozporządzenie to zostało wydane wbrew zapewnieniom pana prezesa rady ministrów, że ustawodawstwo socjalne w Polsce nie zostanie naruszone, wkrótce potem, kiedy w toku narad Międzynarodowego Biura Pracy delegat rządu polskiego prowadził zupełnie słuszną energiczną kampanię przeciwko wprowadzeniu dłuższego czasu roboczego w Niemczech, kiedy wreszcie są duże szanse, że Francja i Anglja przystąpią do konwencji o 8-godzinnym dniu pracy.

Zważywszy, że rozporządzenie Pana Ministra Pracy nie idzie po linji poprawy stosunków gospodarczych w Polsce, lecz **jedynie po linji korzyści przedsiębiorców**, działających nie w interesie państwa, lecz w interesie międzynarodowego kapitału, że musi ono wywołać **oburzenie i energiczny odpór ze strony robotników**, że wreszcie szkodzi ono Polsce na terenie międzynarodowym, niżej podpisani uważają je za szkodliwe dla państwa i wnoszą:

Wysoki senat uchwalić raczy

Wzywa się rząd aby cofnął rozporządzenie pana ministra Pracy z dnia 18. lipca 1924 r., zezwalające na przedłużenie czasu pracy robotników w hutach na Górnym Śląsku do dziesięciu godzin na dobę.

Warszawa, dnia 25. lipca 1924 r.

Wniosek ten, jak wiadomo głosami chjeny i piasta został w senacie odrzucony.

—:::—

Straszny los emigracji robotniczej we Francji.

„Kurj. por." zamieszcza korespondencję z Paryża, w której autor wytyka władzom polskim zupełne zaniedbanie sprawy robotników polskich we Francji. Robotnikom tym przy znacznym braku rąk roboczych we Francji mogłoby być lepiej, gdyby organizacja opieki nad niemi była wystarczająca.

„Kurjer" pisze:

„Po trzyletniej blisko kampanji prasy, po przekroczeniu cyfry 300 tysięcy emigrantów polskich we Francji, po nieprzeliczonej liczbie wydaleń, pobić, mordów i t. p. dokonanych na robotniku pol kim władze emigracyjne decydują się podobno na przywrócenie przy tutejszem poselstwie urzędników objazdowych do badania i opieki nad robotnikiem polskim!

Straszna rzecz! Gdy się pomyśli, że oddajemy Francji kapitalna przysługę przy mobilizacji jej przemysłu, że powinnibyśmy czuć się tu lepiej, niż gdziekolwiek na obczyźnie — a tymczasem przez niedołęstwo, niesumienność opieki władz polskich doczekaliśmy się fermentu opinji przeciwko nam, wzrastającego niezadowolenia wśród emigrantów, praw drakońskich i uwłaczających kontraktów, przywrócenia dla polskiego robotnika zasady glebae adscriptos, jak za pańszczyzny!

A dzieje się to w chwili, gdy Francja bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje rąk w rolnictwie. Deficyt rąk roboczych w tej dziedzinie jest po prostu przerażający — a bez p konania go nie może być mowy o skutecznej walce z drożyzną.

Dwa źródła imigracji zasilają Francję: w roku 1923 Hiszpanie w winnicach w liczbie 22 tysięcy i Polacy na roli w liczbie 25 tysięcy.

Na to, by w takich warunkach, przy takiej potrzebie rąk jednak potrafić mocno skompromitować polską pracę na tutejszej roli — trzeba było naprawdę genjuszu naszych "mężów stanu"!

Że Polska nie może bez końca zaopatrywać zagranicę w żywy towar — to rozumie się samo przez się. Ale by tu we Francji robotnik polski miał poczucie krzywdy, by tu się skarżył na wyzysk i na złe obchodzenie, by stąd przemyśliwał o ucieczce z roli bodaj bez papierów, ryzykując więzienie, byle się wyrwać — to skandal!

Na nic się tu nie zda obwiniać francuskiego fermera: ten oczywiście jest twardy i chciwy, a często brutalny wobec przybysza („bache'a"). Ale nad fermerem są władze i opinja — jest wreszcie jego własny interes. Jeżeli jest źle, to dla tego, że nasze władze dopuściły do zatrzymywania papierów do kontraktów z przymusem pobytu w danej okolicy, do zupełnego opuszczenia rolnego przychodźcy, na łaskę i niełaskę fermera i miejscowego policjanta!

Jak długo akcja wszczęta tu nareszcie w tym roku przez delegatów Sokala i Gawrońskiego nie doprowadzi do sanacji tych stosunków, do zniesienia tych nadużyć, tak długo nie może być mowy o jakiejś akcji wśród samych robotników polskich dla zatrzymania ich na roli. Będą dalej uciekali gromadnie.

Jak drogą prawną przeprowadza się wywłaszczenie kapitału

Najbardziej społecznie szkodliwą i najbardziej znienawidzoną formą wzbogacania się kapitalistów była zawsze spekulacja ziemią. We wszystkich wielkich miastach świata powtarzało się jedno i tosamo: kapitaliści skupywali grunta naokoło miasta. Kupowali je po niskich cenach, dopóty, dopóki ich miasto nie potrzebowało. Potem czekali, aż wzrost ludności uczyni konieczną zabudowę gruntów przez nich skupionych. I teraz mogli je odsprzedawać z olbrzymimi zyskami. Ludzie płodzili dzieci i wychowywali je w trudem, spekulanci zacierali ręce: im szybciej wzrasta ludność, tem bardziej rosną ceny gruntów. Rozgałęział się przemysł — spekulanci radowali się: im więcej ziemi potrzebuje przemysł dla swych rozszerzających się przedsiębiorstw, tem drożej mogli oni sprzedać tanio nabyte grunta. — Miasta budowały tramwaje i koleje miejskie, rozwój komunikacji podnosił wartość ich gruntów w okolicy miasta. Stale wzrastał haracz, który musiała ludność miejska opłacać spekulantom.

Oddawna lud pracujący buntował się przeciw temu wyzyskowi.

Wydrzeć kapitalistycznej spekulacji miejskie grunta budowlane i uczynić je własnością gmin — jest starym, zasadniczym postulatem socjalizmu. — Do zrealizowania go atoli śmiało przystąpiła dopiero socjalistyczna większość Rady miejskiej w Wiedniu. Jak podaliśmy w jednym z ostatnich numerów, odkupiła gmina od Juljusza Frankla 1.867.814 metrów kwadr. gruntów, rozmieszczonych po rozmaitych dzielnicach Wiednia i w okolicy. Tak koncentracja kapitału przygotowuje socjalizację: przez dziesiątki lat rodzina Franklów skupowała wiedeńskie grunta budowlane i ta właśnie koncentracja umożliwiła gminie nabycie ich w całości odrazu.

W obozie socjalistycznym niejednokrotnie dyskutowano nad tem, czy kapitalistów należy wywłaszczać z odszkodowaniem czy bez odszkodowania. W kwestji tej Karol Kautsky pisał co następuje: „Gdybyśmy byli zmuszeni ziemię i środki pracy wykupywać od kapitalistów po cenie pełnej wartości kosztowałoby nas to za drogo. Skoro kiedyś dojdziemy do władzy postaramy się mocno obniżyć wartość kapitalistycznej własności zapomocą energicznych zarządzeń socjalno-politycznych i wysokich podatków: a wówczas kapitaliści będą zadowoleni, jeżeli ich własność odkupimy od nich po niskich cenach".

Czerwony Wiedeń uczynił tak, jak projektował Kautsky. Przedewszystkiem ustawą o ochronie lokatorów obniżył znacznie ceny gruntów, a następnie zapomocą wysokich podatków gminnych od przyrostu wartości uczynił nierentowną sprzedaż gruntów osobom prywatnym. W ten sposób spekulacji usunięto podstawę z pod nóg. Lecz spekulanci trzymali się uporczywie swego stanu posiadania, dopóki spodziewali się, że ochrona lokatorów zostanie zniesiona i że burżuazyjna większość Rady, na którą liczyli jako mającą wyjść z ostatnich wyborów, zniesie podatki od przyrostu wartości. Lecz wybory w październiku ub. roku zawiodły ich nadzieje. Musieli tedy być zadowoleni, że gmina odkupuje ich posiadłości, z których nie mogli już ciągnąć zysków zapomocą spekulacji. Grunta Frankla (wraz z 16 kamienicami) nabyła gmina wiedeńska za cenę 26 miljona koron złotych, jest to mniej niż dziesięć procent wartości, jaką te grunta posiadały przed wojną.

Oto przykład wzorowy, jak można przeprowadzić „eksproprację eksproprjatorów" według wszystkich form prawnych. Nie jest to gwałtowne wywłaszczenie, ale całkiem normalne kupno, kupno oczywiście, które poprzedziły zarządzenia socjalno-polityczne i podatkowe, które sprawiły, że własność kapitału przeszła w ręce ludu za mniej niż 1/10 swej dawnej ceny.

Gdańsk a Polska.

GDAŃSK, 28. lipca. (A. W.) „Danz. Rundschau" zamieszcza p. t. „Gdańska polityka zewnętrzna" następujące uwagi:

Z dawien dawna, Gdańsk jako miasto niemieckie skazany był na służenie interesom gospodarczym Polski. Nigdy jednak stanowisko wolnego miasta nie było tak trudne jak po przyznaniu autonomji zarówno pod względem możliwości politycznych jak i dostosowania się do nowych warunków. Po 100 latach zupełnie odmiennych warunków, nieodpowiadających jego naturalnemu zadaniu walczy dzisiaj Gdańsk z różnemi trudnościami aby dostosować się do nowych żądań i nie popaść przytem w zależność od Polski. Tendencja podporządkowania wszystkiego warunkom gospodarczym, zawiera w sobie to wielkie niebezpieczeństwo dla G., że może go pozbawić samodzielności politycznej o ile właśnie ze strony polskiej nie wyjdzie inicjatywa w kierunku nadania miastu charakteru miasta hanzeatyckiego, odpowiadającego mu najbardziej.

Drugiem niebezpieczeństwem, któremu trzeba się przeciwstawić są nieuregulowane dotąd stosunki między Polską a Niemcami. Ominąć je można jedynie przez własną wyraźną politykę. Gdańsk powinien prowadzić własną politykę, która polega na roli pośredniczącej między Polską a Niemcami, oraz między Anglją a Europą wschodnią. Gdańsk powinien stać się drugą Genewą na wschodzie. Inne drogi prowadzą do waśni i ciągłych nieporozumień z polityką polską. Polityka czynnego podtrzymywania dążeń do pogodzenia narodów, będzie tą realną polityką, gdańską która nie dopuści do szerzenia się małostkowości, zazdrości kupieckiej i t. d. Gdańsk musi się stać ośrodkiem problemów politycznych Europy wschodniej.

—::—

„Wolni z wolnymi, równi z równymi".

Przemówienie sen. tow. Limanowskiego w Senacie w sprawie ustaw językowych.

Wysoki Senacie! Nasi towarzysze w Sejmie wypowiedzieli już swe zdanie o tych ustawach, i solidaryzując się w zupełności z nimi, moglibyśmy tutaj postawić tylko poprawki, a w razie ich odrzucenia, głosować tak, jak w sejmie, przeciw ustawie szkolnej. Uważamy jednak sprawę narodów kresowych za tak ważną, że pragnąłbym podkreślić, jaką powinna być nasza polska, powtarzam polska polityka względem tych narodów.

Głos prawdy, osądził te ustawy ostro, twierdząc, że mają być na pokaz zagranicy. Chcę wierzyć, że tak nie było, że ustawy poczęły się istotnie z poczucia sprawiedliwości. Największą ich wadą było, że przy tworzeniu ich nie powołano przedstawicieli zainteresowanych narodów, aby się z nimi porozumieć. Przypuszczalna nieustępliwość tych narodów, nie powinna przesądzać sprawy, bo gdyby się nawet okazała, byłaby dowodem naszej dobrej woli, i uniknęlibyśmy przypuszczeń, że w tych ustawach kryją się wrogie, względem tych narodów zamiary. W przeszłości porozumiewaliśmy się już z Ukraińcami. Dlaczego odstąpiono od tych tradycji?

UGODA POLSKO- UKRAIŃSKA W R. 1867.

Wszak dochodziliśmy do wzajemnych porozumień i ustępstw.

Po roku 1867, gdy w Austrji uchwalono prawa wszystkich narodów, okazała się konieczność porozumienia Polaków z Ukraińcami. Układy z ukraińską demokratyczną frakcją, z wicemarszałkiem Julianem Ławrowskim doprowadziły do ważnych ustępstw: odstąpiono od myśli podziału kraju na dwa odrębne kraje, uznając publicznie, że cały kraj jest wspólną własnością obu narodów. Powracano do naszej dawnej polityki unijnej i w r. 1869, wbrew zakazowi, odbył się wspaniały obchód 300- lecia Unji Lubelskiej.

Stosunki te byłyby się dalej rozwijały pomyślnie, gdyby pogrom Francji przez Niemcy w 1870 r. nie rozniecił nacjonalizmu niemieckiego nawet w Austrji. Doszło do tego, że przedstawiciele słowian w wiedeńskiej radzie państwa, a wśród nich i Polacy, opuścili radę państwa. To zmusiło rząd do kroków pojednawczych i ustępstw dla słowian. Czechom obiecano nawet samodzielność, w Galicji spolszczono uniwersytet lwowski, powstała politechnika, spolszczono teatr, utworzono w Krakowie Polską Akademję Umiejętności. Ustępstwa te obudziły czujność Berlina i Petersburga, gabinet wiedeński upadł i nacjonalizm znowu podniósł głowę. Przyszło prawo o bezpośrednich wyborach do rady wiedeńskiej, gdy dotąd sejm wybierał delegację. Stosunki pogorszyły się znowu.

CENTRALIZM A FEDERALIZM.

Dzieje te są ważnemi wskazówkami i dla obecnych rządów, świadcząc o tem, że centralizm spychał nas zawsze na dół, a federalizm nas dźwigał. Sprawy nasze powinniśmy załatwiać w domu, nie czekając, aż zostaną przeniesione gdzieindziej. Układy z Rusinami na gruncie wiedeńskim były już o wiele trudniejsze, niż na gruncie galicyjskim. Przyłączenie Bośnji i Hercogowiny nie dawało się wprawdzie usprawiedliwić, lecz dla słowian było faktem pomyślnym, gdyż słowianie stali się elementem przeważającym. Czesi to zrozumieli i dopiero wówczas wrócili do wiedeńskiej rady państwa, gdy Polacy wrócili do niej znacznie wcześniej. Stosunki znowu zaczęły się polepszać.

ENDECJA — NIESZCZĘŚCIEM POLSKI

Na nieszczęście, w Galicji przyszli wówczas politycy wszechpolscy, głosząc zasadę, że z Ukraińcami nie należy się układać, lecz należy ich zwalczać.

Polityka ta doprowadziła do dzikiej nienawiści i walki, której skutkiem było zabójstwo namiestnika Potockiego i spustoszenie uniwersytetu lwowskiego.

Obecnie w opinji jest tendencja, aby z Ukraińcami wejść w porozumienie, lecz nie dotyczy to Białorusinów. Panuje pogląd, że nie wyrobili się oni jeszcze narodowo i nawet „Przegląd polityczny" wyraził się, że błędem jest przesądzać, jaka ma być narodowość kresów białoruskich. Prawo sądzenia o narodowości należy tylko do danej jednostki. Białorusini mają swe piśmiennictwo, literaturę, i poetów, piśmiennictwo niemniej bogate od estońskiego. Republika białoruska w bolszewji, musiała oddziałać na Białorusinów. Polecam panom książkę Stefana Starzyńskiego o zagadnieniach narodowościowych Rosji sowieckiej. Autor daje świadectwo olbrzymim zdobyczom praw językowych w Rosji sowieckiej i to bynajmniej nie z woli, lecz nawet wbrew chęciom rządu sowieckiego. Jest to działanie żywiołowe. Ukrainizacja poczyniła olbrzymie postępy, język używany jest w szkołach i administracji i w komendzie wojska. Nie dzieje się to z łaski rządu sowieckiego, lecz z tego rzutu wewnętrznego, który ma w sobie sam naród. Autor dochodzi do wniosku, że ruch narodowościowy nie da się tam stłumić, i przy pierwszej sposobności wzniecí walkę o niepodległość.

POLSKA A BOLSZEWJA.

Jak my się mamy zachować wobec tego? Czy rozmaitemi rozporządzeniami utrwalać dzisiejszą naszą przewagę? Byłaby to polityka krótkowzroczna. Proces dziejowy przeznacza Polsce wielką walkę z Bolszewją, może nie orężną, lecz kulturalną. Walcząc bronią centralistyczną, przegramy. Ta walka jest spadkiem odziedziczonym po dawnej Rzplitej, która walczyła z Rosją Iwana Groźnego. Centralizm rosyjski był wówczas uosobiony w carze, dziś skupił się w partji komunistycznej. Liczy ona zaledwie 300.000 członków, a ta znikoma ilość rządzi 140 miljonami. Jest to największy centralizm znany w dziejach. My taką bronią walczyć nie możemy, lecz odziedziczywszy walkę, odziedziczymy i broń unijną, federacyjną, pod hasłem „Wolni z wolnymi, równi z równymi" w braterskim stosunku. A hasła ta brzmiały u nas na dwa stulecia przed wielką rewolucją francuską.

Program naszego stronnictwa domaga się samodzielności i samorządu dla wszystkich jednostek społecznych, a tem samem i dla narodów. A cóż dopiero, gdy mamy do czynienia z narodem białoruskim, z którego łona wyszli Kościuszko, Mickiewicz i Józefat Ohryzko, jeden z duchowych propagatorów idei powstania, które potem wybuchło w r. 1863, dalej Artenjusz Weryha, poeta, tłumacz „Pana Tadeusza" na język białoruski, Konstanty Kalinowski, który w 1863 r. zginął na szubienicy. Wszakże to z Białorusinów wyszedł dziad Józefa Piłsudskiego, który zmarł w więzieniu moskiewskiem. Z tym narodem najłatwiej nam dojść do porozumienia, ale trzeba postępować szczerze, otwarcie, bez podstępu.

Towarzysze nasi w Sejmie głosowali za pierwszą i drugą ustawą, nie dlatego, aby były bez zarzutu, lecz żeby wreszcie sprawę ruszyć z martwego punktu. Do trzeciej ustawy o szkolnictwie wnieśli szereg poprawek a gdy je odrzucono, głosowali przeciw ustawie. I my przedkładamy poprawki do ustawy o szkolnictwie, a jeśli nie będą uwzględnione, głosować będziemy przeciw ustawie. (Huczne oklaski na lewicy).

—:::—

Chadecy „obrońcami" robotników.

Jak ks. Szydelski dotrzymał kapłańskiego słowa.

Ostatni strejk pracowników gminnych zakończył się, jak wiadomo umową, wedle której sprawy sporne wynikłe z wadliwego zastosowania ustawy o uposażeniu pracowników państwowych do pracowników gminnych miały być załatwiane na wspólnych konferencjach, a gdyby te nie doprowadziły do porozumienia, rozstrzygnąć miała sekcja organizacyjna rady miejskiej. I rzeczywiście sprawa ta oparła się ostatecznie o tę sekcję.

Pomijamy w tej chwili to, że na posiedzenie tej sekcji zaproszono przedstawicieli zakładów gminnych i ci przez cały czas brali żywy udział w obradach, natomiast reprezentantów pracowników zupełnie nie zaproszono i wydano wyrok na podstawie wysłuchania jednej tylko strony. To jednak w tej chwili pomijamy, chcemy się tylko zająć zachowaniem ks. Szydelskiego, chadeka, który jest członkiem sekcji, był na tym posiedzeniu, a przed posiedzeniem złożył delegacji pracowników przyrzeczenie (słowo kapłańskie), że będzie ich postulatów bronił.

Jednym z najistotniejszych postulatów pracowników było wliczenie im do płac pobieranych do końca 1923 r. deputatów. Postulat zupełnie słuszny, bo owe deputaty były częścią ich płacy.

I większość członków sekcji uznała słuszność żądania pracowników, gdy jednak reprezentanci zakładów oświadczyli, że wypłata ekwiwalentu za deputat wstecz od 1 stycznia kosztowałaby bardzo dużo, zabrał głos ks. Szydelski i oświadczył, że pracownicy już dawno deputat uznali za przepadły, że to tylko Hoffman, Drobut i jeszcze kilku zawracają ludziom głowę deputatem, wobec tego będą wszyscy ogromnie zadowoleni, gdy odszkodowanie za deputat dostaną od 1 lipca. Ponieważ ks. Szydelski w swej mowie „obrończej" powoływał się na to, że mu sami pracownicy gminni tak powiedzieli, większość członków sekcji dała się przekonać i głosowała za ks. Szydelskim, wbrew głosom i argumentom radnych socjalistycznych, którzy żądali zaliczenia deputatów za cały czas, od kiedy przestano je wydawać.

Gdy wieść o takiej „obronie" pracowników gminnych przez ks. Szydelskiego dotarła do domu katolickiego, zgromadzone tam owieczki poczęły się burzyć, ale podobno uspokojono je obfitym funduszem, jaki tam zgromadzono na wybory do kasy chorych, do których klerykali do spółki z fabrykantami gorliwie się przygotowują.

Ustąpienie posła rumuńskiego

WARSZAWA, 28. 7. (AW). Poseł rumuński p. Florescu, dziekan korpusu dyplomatycznego, ustępuje z zajmowanego stanowiska w dniu 1. września.

—:::—

Emigracja żydów.

WARSZAWA, 28. 7. (AW). Wczoraj z dworca wschodniego w Warszawie wyjechało 240 żydów do Palestyny. Odjeżdżających żegnały tłumy krewnych i znajomych.

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.

Wtorek, o godz. 7'30 wiecz. „Księżniczka Olala“
Środa i czwartek o godz. 7'30 „Księżniczka Czardasza“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.

Wtorek, środa i czwartek, o godz. 7'30 „Edukacja Bronki“.

SALA TEATRU „BAGATELĄ“ ul. Rejtana.

Teatr satyryczny „Zdechły kot“ Początek o godz. 9-tej w. Przedsprzedaż biletów w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka.

REPERTUAR WARSZAWSKIEGO ZYD. TEATRU ARTYSTYCZNEGO (Teatr Żydowski dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11):

Wtorek, o godz. 7'30 wiecz. „7-miu powieszonych“.
Środa, o godz. 7'30 wiecz. „7-miu powieszonych“.
Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „7-miu powieszonych“, po raz ostatni.

—:::—

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33. Dojazd tramwajami LD 6, 7, UL i 11. Codziennie o g. 8. wiecz. 14 atrakcji. Na czele: Tresura psów i kotów, F. Amors, Tabor cygański i wiele innych. — W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559—

—:::—

TEATR WIELKI dziś we wtorek, jutro w środę i w czwartek daje trzy ostatnie przedstawienia operetki poczem sezon operetkowy zostaje zamknięty ze względu na wyjazd wypoczynkowy zespołu artystów operetki na cały sierpień rb. Nowy sezon operetkowy rozpocznie się we wrześniu rb.

Ostatnie pożegnalne przedstawienie z gościnnym udziałem znakomitej primadonny Elny Gistedt obejmują jeszcze dwie operetki „Księżniczka Olala“ i „Księżniczka Czardasza“.

GOŚCINNE WYSTĘPY IRENY SOLSKIEJ — W piątek bieżącego tygodnia dnia 1 sierpnia rozpoczyna p. Irena Solska w teatrze Wielkim szereg gościnnych występów. Znakomita artystka ukaże się w swoich niezapomnianych kreacjach w „Wachlarzu Lady Windermere“, „Nauczycielce“, w otoczeniu artystów teatrów krakowskiego i poznańskiego.

ABONAMENT NA SIERPIEŃ jest już do nabycia w administracji teatrów. Ponieważ nabyty abonament ważny będzie już na gościnne występy i będzie sprzedawany tylko przez szereg określonych dni przeto pospiech w nabyciu takowych jest bardzo wskazany.

ZAKOŃCZENIE SEZONU OPERETKOWEGO — 1923/4. We czwartek bieżącego tygodnia 31 lipca br. kończy się w teatrach miejskich sezon operetkowy, który w sezonie dał ogólną liczbę 306 przedstawień.

Były wystawione następujące operetki: „Madame Pompadour“ (25 razy), Królowa Tanga (3), Fransquita“ (6), „Bajadera“ (7), „Królowa fal“ (19), Miłość cygańska (20), Księżniczka Olala (19), Dziewczę z Holandji (10), Królowa Montmartru (6), Katja tancerka (38), Mikado (22), Dziewczynka (33), Zięć kawaler (19), Dorina (18), Żółty kaftan (9), Księżniczka Czardasza (2).

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję chwiejną przy dużej podaży.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono dolary od 5'21 i pół do 5'22, kanad. 4'94—4'95, kor. czeskie do 0'15 i pół, leje do 0'02 i pół fr. franc. do 0'29, fr. szwajc. do 0'92, funty do 22'50 zł. Ruble rosyjskie wykupuje zdaje się Japonja, która rzekomo ma do wyrównania płatności w Rosji w rublach. Spekulanci wyśrubowali obecnie cenę rubli z 150 do 2.000 dolarów za miljon rubli. We Lwowie płacono wczoraj 100 tys. rubli w banknotach a 100 i 500 r. do 310 zł. Niemieckie tys. stare za 100 tys. płacono do 21 zł. Złote 20 kor. do 22, srebrną kor. do 0'41 i pół zł.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 5'16—5'21, 100 kor. czeskich 15'33—15'47, funty 22'68—22'90, 8-proc. pożyczkę 670—680, bony złote 0'76—0'91, miljonówkę 0'67—0'69, poż. dol. 2'60—2'65, kor. szwedzkie za 100 do 137'95 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 6'05, Cegielski 0'77, Ćmielów 0'75, Gafota 0'45, Oikos 3'10, Parowozy 0'52, Pol. Nafta 0'55, Rakszawa 3'25, Siersza górn. 5'80, Tesp 5'60, Zieleniewski 10 zł.

CZYNSZE w miesiącu sierpniu obowiązują w tej samej wysokości, jakie płaciliśmy w miesiącu lipcu. Wszelkie wyższe żądania gospodarzy nie mają prawnego uzasadnienia.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE NA UL. MICKIEWICZA. Jan Sirko, woźnica, zajęty u Ludwika Turskiego, zamieszkały na Wólce, wczoraj popołudniu wiózł wozem węgiel dla kupca Gelba. Zjeżdżając z p. Jura ulicą Mickiewicza prawdopodobnie za słabo zahamował wóz, gdyż pragnąc wstrzymać gwałtowny pęd wozu skręcił końmi w bok przyczem konie wraz z przedniemi kołami wozu wjechały na chodnik. Przy skręcie w niewyjaśniony dotychczas sposób Sirko upadł i dostał się pod tylne koło, które go przejechało. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził, iż nieszczęsny doznał załamania czaszki, złamania kilku żeber i lewej ręki, oraz licznych obrażeń. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

ARESZTOWANIE ZWYRODNIAŁEGO MŁODZIANA. 19-letni Aleksander Wojcicki z. roku miał dochodzenia w sprawie popełnionego gwałtu na pewnej kobiecie, zdołał jednak wywinąć się z tej afery. We wtorek ub. tygodnia o godz. 8 wieczorem na pl. Targów Wschodnich przystąpił on w towarzystwie kolegi do spacerującej wraz z siostrą 18-letniej panienki i zdołał nawiązać rozmowę. W czasie, gdy znalazł się w bocznej alei sam na sam z dziewczyną rzucił się na nią i dusząc ją za gardło oraz zakrywając jej ręką usta, dopuścił się na niej gwałtu, a następnie na pół omdlałą pozostawił leżącą na trawie i zbiegł.

Ofiara zdziczałego osobnika onegdaj spotkała go na ul. Akademickiej i spowodowała jego aresztowanie. Dość liczne w ostatnich czasach wypadki pokrzywdzenia, czy pobicia kobiet, winny nauczyć je ostrożności.

Nie należy zbytnio ulegać „romantycznym“ nastrojom i zbaczać wieczorami w mało uczęszczane okolice.

MORDERSTWO NA PROWINCJI. W Grzędach, żółkiewskiego 27 bm., o godzinie 11-tej w nocy nieznany sprawca strzałem z karabinu zamordował parobka dworskiego Wasyla Miziuka, który był znienawidzony przez szkodników polnych, gdyż pilnując pól, często przytrzymywał konie, wprowadzane na dworską koniczynę. Ze Lwowa wyjechał wywiadowca w celu pościgu za zbrodniarzami.

WŁAMANIA I KRADZIEŻ. W ub. niedzielę wieczorem nieznani sprawcy włamali się do biura firmy drzewnej „Neptun“ przy ul. Syktuskiej. Po rozbiciu kasy ogniotrwałej złodzieje skradli około 6 tysięcy złotych, poczem zbiegli, pozostawiając narzędzia służące do włamywania.

Tej samej nocy złodzieje przystawili drabinę do okna pałacu Gołuchowskich na pierwszem piętrze i tą drogą chcieli dostać się do wnętrza.

Służba pałacowa spłoszyła jednak włamywaczy. Drabina użyta przez złodziei leżała na podwórzu tego budynku.

ARESZTOWANIA ZA AWANTURY I ZAMACHY MORDERCZE. Franciszek Górny, właściciel realności przy Drodze Lubieńskiej, wiódł spór mieszkaniowy z lokatorem Józefem Symczyszynem. Podczas ostatniej sprzeczki w ub. niedzielę Symczyszyn chwycił siekierę i chciał rozpłatać głowę swemu gospodarzowi. Nadbiegły Karol Lank na szczęście zdołał wyrwać siekierę z rąk szaleńca.

Awanturnika policja aresztowała i odstawiła do sądu.

Piotr Sochara w stanie pijanym przyszedł do mieszkania przy ul. Gródeckiej i po awanturze rzucił się na swego ojca. Domownicy, i nadbiegli sąsiedzi zdołali go ubezwładnić i związać. Policja następnie zabrała go do aresztu.

PRZEPADŁ BEZ WIEŚCI. Marja Domino, zamieszkała przy ul. Szpitalnej pod L. 12, donosiła policji, że dnia 27 bm. 12-letni syn jej umysłowo chory Witold wydalił się z domu i przepadł bez wieści.

Z POGOTOWIA RATUNKOWE. Jakób Grünstein zgłosił się w celu zaopatrzenia z popieczoną, zaś Józef Bendyk ze złamaną ręką.

W Pasiekach Halickich złośliwi sąsiedzi pobili i poranili Franciszka Pitułę, który uciekając przed razami, zranił się ponadto ciężko kawałkiem szkła w piętę.

Psy pokąsały: Dawida Szimla, Helenę Łuszczak, Eljasza Kuczera, i Julję Pituła. — Tomasza Załuszczaka kopnął koń i zranił w rękę.

—:::—

Rodzina św. p. zamordowanego Tadeusza Mencla w Medyni (pow. Kałusz) wyznacza nagrodę 10.000 Zł. (dziesięć tysięcy Zł. p.) dla osoby, która przyczyni się do ujęcia morderców 617—1

—:::—

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy.

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

—:::—

Komunikaty.

× ZARZĄD ZW. LEG. POL. OKRĘG LWOW komunikuje, że rejestracja legjonistów i strzelców na Zjazd do Lublina odbywa się codziennie od godz. 6—8 wieczór w Sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej L. 7.

Wyjazd do Lublina ze Lwowa w piątek dnia 8 sierpnia br. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 8-mej wieczór w westybulu Gł. Dworca.

Jednocześnie nabyć można w Sekretarjacie bilety na Uroczystą Akademję z okazji 10-lecia czynu legjonowego. Bliższe szczegóły zapodają afisze.

NADESŁANE.

VI Doroczne Walne Zgromadzenie

Koła miejscowego Związku Zawod. Pracowników Kolejowych we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 29-go lipca 1924 r. w sali gimnast. szkoły Kolejowej o godzinie 5-tej popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła.
3) Sprawozdanie kasowe za rok 1923/24.
4) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
5) Wybór Zarządu składającego się z 13 członków, 6 zastępców i 3 członków komisji rewizyjnej.
6) Zatwierdzenie delegatów na Zjazd Okręgowy i Walny Zjazd proponowanych przez Sekcje fachowe.

Gdyby o godzinie 5-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 6-tej tego samego dnia w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym, jako drugie powtórnie zwołane przy jakimkolwiek komplecie członków, a uchwały jego będą prawomocne.

UWAGA. Na Walnym Zgromadzeniu członkowie głosują za legitymacjami Związku.

Wnioski na Walne Zgromadzenie mają być przedłożone najdalej do 26 lipca 1924 r. w Sekretarjacie Koła Gródecka Nr. 69. **Zarząd Koła.**

Na dochód Kolonji dzieci robotniczych

odbędzie się dnia 3-go sierpnia b. r.

FESTYN w Szkle połączony z tańcami

Bardzo bogata loterja fantowa i wiele niespodzianek.

Reflektanci do brania udziału zechcą zgłosić się najdalej do czwartku 31 VII w Sekretarjacie O. K. R. ul. Sykstuska 21, II p.

Wielka katastrofa automobilowa.

WARSZAWA, 28. 7. (Pat.). Pisma donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechali samochodem do Kazimierza nad Wisłą pp. Stanisław Ostrowski artysta rzeźbiarz, jego żona ceniona w szerokich kołach poetka, redaktor „Głosu Prawdy" Wojciech Stpiczyński i adwokat Maurycy Bernstein. Pod Garwolinem samochód wpadł na stos kamieni. Szofer zginął na miejscu, stan p. Maurycego Bernsteina jest bardzo groźny, pp. Ostrowscy zaś i p. Stpiczyński odnieśli poważne obrażenia ciała.

Zbrodnicza akcja w kierunku zwyżki cen zboża i bydła.

Lwów, 28. lipca.

Z wielu stron państwa donoszą o udałych żniwach i średnio dobrych urodzajach, szczególnie pszenicy. Producenci rolni niezadowoleni z obecnych, zdaniem ich, niskich cen zboża, używają wszelkich sposobów, aby spowodować wzrost obecnych cen. W tym celu w prasie im oddanej systematycznie ogłaszają, iż urodzaj zboża w tym roku nie dopisał. Również rozsiewane są pogłoski, że zboże i bydło „musi drożeć", gdyż wywożą je zagranicę. Ceny zagranicą są jednak niższe niż u nas, a świadczy o tem sprowadzana do nas mąka rumuńska, która jest tańsza od naszej krajowej. Również i rozsiewane pogłoski o rzekomym nieurodzaju są przedwczesne, gdyż nie ukończono jeszcze zbiorów i brak oficjalnych sprawozdań o wynikach żniw.

Zbrodniczą akcję w kierunku podwyższania cen uprawiają spekulanci na wszelki sposób.

Na giełdzie zbożowej we Lwowie stale notowane są fałszywe ceny fikcyjne najmniej o 30 procent wyższe niż na prowincji. Wczoraj znów

PODWYŻSZONO TE CENY

fikcyjne bez zawieranych transakcji o 1 złoty na 100 kg. żyta, pszenicy i jęczmienia. Ma to być hasłem dla spekulantów w całym kraju w kierunku wzmożonych wysiłków podwyższania cen.

Ceny te przedstawiają się następująco: 100 kg. pszenicy 20—21 (poprzednio 19—20), żyta 9.50—11.50 (poprzednio 9.20—10.50), jęczmienia 8.75—11, owsa 11.50—12.50 złotych. Ceny te są szacunkowe bez transakcji, jak to oficjalnie podano.

Wzrost drożyzny żywności pogorszy katastrofalnie stosunki, w jakich znajdują się tysięczne rzesze bezrobotnych i zredukowanych.

Dlatego też województwo, policja, oraz prokuratorja państwa winny zająć się spekulantami z lwowskiej giełdy zbożowej. Podobnie jak zamyka się rzeźnika lub piekarza za podwyższanie cen mięsa lub pieczywa, winni „spocząć" w kryminałach spekulanci-hurtownicy z giełdy zbożowej, faktyczni sprawcy drożyzny.

—:::—

Co uchwala sobie III. Międzynarodówka.

MOSKWA, 28. lipca. (A. W.) 22. lipca zakończył się III. Kongres Zw. Zaw. III. Międzynarodówki. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto rezolucję dotyczącą współdzielni, walki o jedność ruchu zawodowego, strategji strejkowej, walki ze związkami faszystowskiemi. W sprawie międzynarodowych komitetów propagand oraz taktyki zwolenników komunistycznych związków zaw. w Anglji. Kongres uchwalił rozszerzyć skład biura wykonawczego do 25 osób, w tej liczbie 5 przedstawicieli sowietów, po 2 przedstawicieli Niemiec, Anglji, Czechosłowacji, Stanów Zjedn., państw bałkańskich i państw wschodu, oraz po 1 przedstawicielu Kanady, Ameryki łacińskiej, Polski, Hiszpanji, Włoch i Skandynawji.

—:::—

Restauracja Petersburga.

MOSKWA, 28. 7. (AW). Komisarjat gospodarki państwowej zaakceptował plan restauracji Petersburga. Według planu roboty trwać będą około pięciu lat. Roboty mają się rozpocząć w jesieni rb.

—:::—

Nowy gabinet w Jugosławji.

BELGRAD, 28. 7. (Pat.). Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przewodniczącemu bloku opozycyjnego Dawidowiczowi. Dawidowiczowi udało się utworzyć gabinet w tak szybkim czasie, że już wczoraj wieczorem król podpisał dekrety nominacyjne nowego gabinetu.

—:::—

Tak, jak u nas...

GDAŃSK, 28. lipca. (A. W.) Onegdaj odbyła się tu rozprawa prasowa, przeciw „Baltische Presse" oskarżonej o obrazę władz policyjnych. Skarga policji spowodowana została notatką „Balt. Presse" o znęcaniu się policji nad ludnością cywilną, przyczem na dowód przytoczono jako fakt autentyczny nieludzkie pobicie przez policję majstra krawieckiego, który chciał przyjść z pomocą dotkniętemu na ulicy konwulsjami uczniowi swojemu. Krawiec ów otrzymał 20 uderzeń szablą i przez 2 tygodnie niezdolny był do pracy. W notatce tej policja dopatrzyła się obrazy, a sąd gdański w drugiej instancji skazał naczelnego redaktora „Balt. Presse" na grzywnę 300 guldenów.

Jakie warunki stawia Japonja Rosji.

DONDYN, 28. 7. (AW). Rząd japoński zawiadomił sowiety, że gotów uznać je de iure pod następującymi warunkami: 1) Sowiety złożą ustne przeproszenie za mord dokonany na oficerach japońskich w Mikołajewsku, 2) Rząd japoński otrzyma długoletnie koncesje węglowe, 3) Traktat pokojowy w Portsmouth będzie zachowany w całości. 4) Sprawę długów uregulują sprzymierzeni. Pod tymi warunkami Japonja gotowa wycofać się z Sachalinu w październiku rb.

Straszna katastrofa w kopalni.

N. JORK, 28. 7. (Pat.) W kopalni Gattes nastąpił wybuch, przyczem 200 robotników zostało zasypanych.

10-lecie zamordowania Tow. Jaures'a

We czwartek, 31. bm. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu Zw. prac. gminnych ul. Ormiańska 2, II. p.

Zgromadzenie Członków PPS

ku uczczeniu 10-lecia zamordowania tow. J. Jaures'a z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.

2) Referat o J. Jaures'ie, jako bojowniku o pokój światowy.

Przemawiać będzie tow. Mikołaj Hankiewicz.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie.

Okręgowy Komitet Robotn. PPS we Lwowie

Zjazd inwalidów w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 28. 7. (Pat.). W sobotę i niedzielę odbył się tu zjazd inwalidów wojennych z całej Rzeczypospolitej. W zjeździe wzięło udział 500 delegatów.

—:::—

Po drugiej stronie.

MOSKWA, 26. 7. (AW). Sąd gubernialny w Charkowie rozpatrywał sprawę niejakiego Markotuna, rzekomo agenta polskiego sztabu generalnego, oskarżonego o szpiegostwo. Markotun skazany został na karę śmierci.

—:::—

Z Senatu.

WARSZAWA, 28. 7. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty, poczem przystąpiono do budżetu ministerstwa kolei, oraz min. pracy i opieki społecznej.

Następne posiedzenie jutro.

—:::—

Odszkodowania sowietów dla przemysłowców angielskich.

LONDYN, 28. 7. (AW). Ponieważ zawarcie ogólnego układu politycznego między Anglją a Sowietami okazało się niemożliwe, przeto zawarty zostanie tylko układ handlowy. Wszystkie inne sprawy mają być załatwione w terminie późniejszym. Układ handlowy ma mieć charakter tymczasowy i obowiązywać na przeciąg jednego roku. Anglicy na podstawie klauzuli uprzywilejowania otrzymają zupełną swobodę ruchu, o ile stosować się będą do ustawodawstwa sowieckiego. Regulacja spraw perskich i wschodnio-indyjskich, oraz sprawy długów i kompensat pozostanie nierozstrzygnięta.

Najważniejszym pozytywnym rezultatem dotychczasowych narad jest to, że sowiety ustaliły sumę swoich zobowiązań wobec Anglji. Sumy te wynoszą 116 milj. funtów jako należytość przemysłowcom angielskim za skonfiskowane przedsiębiorstwa i 66 miljonów funtów jako należytość posiadaczom obligacji, czyli razem 182 milj. funtów.

—:::—

Różne.

NA UKRAINIE WYMIERAJĄ CAŁE WSIE NA MALARJĘ. Z charkowa donoszą, że epidemja malarji przybiera na Ukrainie katastrofalne rozmiary. W styczniu tego roku zarejestrowano na Ukrainie 6.000 chorych, w lutym 11 tysięcy, w marcu 44 tysiące, w kwietniu 110 tysięcy, a w maju już 230 tysięcy. Epidemja przenosi się obecnie na obszary, w których dotąd nie pojawiła się. Całe wsie wymarły na tę chorobę. Środków zabezpieczenia przeciw epidemji brak zupełnie.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Zgromadzenie ludowe w Sokalu.

Zakończenie strajku robotników w młynie „Bronisława".

(Koresp. „Dzien. Lud.")

Wybór posła socjalistycznego z okręgu podmiejskiego lwowskiego, do którego należą powiaty Lwów, Jaworów, Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Cieszanów, ożywił nadzwyczajnie robotę organizacyjną dla naszej partji w tych małych ośrodkach.

W ostatnich czasach powstała w Sokalu organizacja polityczna licząca paręset członków. Czynna ta organizacja wpłynęła korzystnie na ożywienie życia w związkach zawodowych. Związki te mają przed sobą duże pole pracy. Stosunki bowiem w rozmaitych zakładach przemysłowych pozostawiają wiele do życzenia i dalekie są od stosunków w większych ośrodkach reszty kraju.

Dość powiedzieć, że w tartakach, cegielniach, młynach, ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy nie krępuje zupełnie pracodawców, a inspektorat lwowski jakby pogodził się z tym stanem rzeczy, jak zresztą i miejscowe władze. Obronę więc obowiązujących ustaw i prawa musi wziąć na siebie zorganizowany robotnik.

Przed paru dniami wybuchł strejk w Sokalu w młynie „Bronisława". Powodem strejku, było usunięcie jednego ze starszych robotników i bardzo niskie płace, dość powiedzieć, że dwie trzecie pracujących pobiera płacę 84 groszy i 1 i pół kg. mąki dziennie.

Dla załatwienia sprawy strejku uproszono tow. posła Hausnera, który zjawiwszy się w Sokalu, odbył równocześnie publiczne zgromadzenie poselskie. Zgromadzenie odbyło się w wielkiej sali „Sokoła". Obywatele Sokala stawili się gremialnie, wypełniając salę po brzegi. Poseł tow. Hausner w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił obecną sytuację polityczną w państwie, omówił znaczenie reformy finansowej, podkreślając zasługę obecnego ministra skarbu p. Władysława Grabskiego. Zasługa tego ministra polega na tem, że chciał i umiał klasy posiadające w Polsce, które w ciągu ubiegłego czasu nie chciały płacić podatków, zmusić do świadczeń na rzecz skarbu. Ta działalność ministra doprowadziła do równowagi budżetu i pozwoliła ufundować nową walutę. Nowa waluta z natury rzeczy oddziałać musi w pierwszej chwili niekorzystnie w dziedzinie produkcji, a ofiarą jak zwyczajnie w naszym ustroju, pada człowiek pracujący.

Klasy posiadające wyzyskują to, chcąc umniejszyć zdobycze robotników w dziedzinie ochrony pracy, mówiąc, że przy ośmio-godzinnym dniu pracy produkcja wypada drogo, więc towar musi być droższy. Tworzą więc drożyznę, umniejszając równocześnie wartość złotego i występują w ten sposób rozmyślnie przeciwko reformie walutowej.

Uśmiechają się im dawne „dobre" czasy, kiedy w drodze inflacji okładali podatkiem człowieka pracującego i konsumenta, na swoją korzyść. To stanowisko kapitalistów, obszarników i fabrykantów, dzieli społeczeństwo na dwa obozy — na lewicę i prawicę. Lewica, to ogromne masy narodu, prawica to garstka, a jednak garstka ta umiała zdobyć silną bardzo reprezentację w sejmie bo udało się jej przy udziale kleru i pieniędzy pociągnąć ciemne masy przy wyborach na rzecz swoją. Sejm rozbity jest na dwie połowy, nie może więc wytworzyć się rząd parlamentarny, rządzi zatem Grabski z gabinetem niepolitycznym unikający rozwiązań pilnych i ważnych spraw natury politycznej. I tu leży wielkie niebezpieczeństwo nawet dla reform skarbowych p. Grabskiego i dla samej waluty. Bo zła polityka rządu może zepsuć najlepszą walutę; jeden z mężów stanu zachodniej Europy powiedział: „Dajcie mi dobrą politykę, a dam wam dobrą walutę". Wielu z was — zwraca się mówca do zgromadzonych — ludzi szlachetnych i dobrych może zapytać: A czemu się nie pogodzicie, jeżeli ta walka grozi niebezpieczeństwem państwu samemu? Odpowiem temu dobremu człowiekowi, że już choćby z powodów natury gospodarczej, ekonomicznej, nie może być zgody między prawicą a lewicą, a tem mniej może być zgoda z powodów natury politycznej. W ostatnich tygodniach próbował tej zgody i współpracy z prawicą, przewodniczący wielkiego stronnictwa „Wyzwolenia" p. Thugutt. Całe jednak stronnictwo wystąpiło przeciwko swemu przywódcy, tak, że Thugutt musiał ustąpić ze stronnictwa. Kto tu miał rację? Niestety, rację miało stronnictwo. Bo dwóch światów, demokracji i reakcji, pogodzić nie można. Są w Polsce dwie polityki, tak jak były jeszcze przed upadkiem państwa polskiego: jedna, demokracji z takimi przedstawicielami, jakimi byli Kościuszko, Kołłątaj, Mickiewicz i wszycy ci wielcy ludzie, których dzisiaj czcimy, orjentująca się na zachód, a druga, reprezentowana przez Targowicę, orjentująca się na wschód. W czasach obecnych, pierwszą reprezentuje obóz demokracji z wielkim człowiekiem na czele, Józefem Piłsudskim, drugą obóz „ósemki". Stąd to w obozie ósemki w okresie wojny sympatje dla Rosji, a i dziś wyczekiwanie na zmianę rządów w Rosji, naturalnie rządów reakcji carskiej a w tej chwili obóz „ósemki" wpadłby w ramiona Rosji, choćby za cenę niepodległości państwa polskiego. A jeżeli do tego doda się metody walki obozu reakcyjnego, jak nikczemna walka z Piłsudskim i zamordowanie pierwszego prezydenta, to i tu w Sokalu zrozumiecie, że nie może być mowy o zgodzie w sejmie. Losy demokracji, więc interesu szerokich mas ludowych i państwa, leżą w ręku waszym jako wyborców. Jeżeli spełnicie swój obowiązek, jako świadomi obywatele przy następnych wyborach zwycięży demokracja i usunie wszystkie te niedomagania, których dziś jesteście ofiarami i zaprowadzi porządek w państwie.

Do tej pracy nad uświadomieniem w wielkiej mierze przyczyni się nowo powstała na terenie Sokala organizacja PPS. Wstępujcie w jej szeregi, pracujcie nad jej rozwojem a przybliżycie zwycięstwo demokracji.

Mowę tę nagrodzono burzliwymi oklaskami. Następnie przemawiali tow. Władysław Kościuk, kolejarz, i obywatel Stojałowski, ten ostatni w sprawie sem. naucz. żeńsk. w Sokalu. Przewodniczył tow. Szaller, sekretarzował tow. Wodonos.

Na drugi dzień odbyło się zebranie strejkujących pracowników młynarskich, a po zebraniu konferencja strejkujących z pracodawcą przy udziale zastępcy starosty p. kom. Chrzanowskiego. Po dłuższych pertraktacjach udało się doprowadzić do zgody na następujących warunkach: 1) Przedsiębiorstwo uznaje organizację, jako przedstawicielkę pracujących. 2) Z powodu strejku, nikt z robotników nie może być wydalony. 3) Dni strejku wliczy się na rzecz urlopów, których dotychczas przedsiębiorstwo nie uznawało. 4) Przedsiębiorca z powodu rekonstrukcji młyna zobowiązuje się 20. sierpnia przystąpić do ugody na nowych podstawach, z tem, że ustalone płace w nowych warunkach obowiązywać będą wstecz od dnia wybuchu strejku.

W pertraktacjach z ramienia organizacji politycznej brali udział: tow. Szaller, ze strony strejkujących: Gottfried, Czubrij i Sowiński, ze strony pracodawców dyr. młyna p. Rauch. Spisaną umowę podpisali ze strony starostwa p. komisarz Chrzanowski, jako świadek pos. tow. Hausner. Po zakończeniu pertraktacji, w imieniu obydwóch stron poseł tow. Hausner wyraził podziękowanie kom. Chrzanowskiemu za jego obywatelską współpracę przy doprowadzeniu do niniejszej ugody.

Z powodu 10-letniej rocznicy wybuchu wojny światowej.

Niżej zacytowane wyjątki z książek i broszur, omawiających okrutną rzeź ludów, jaką była wojna światowa, rzucają charakterystyczne światło na jej genezę:

Admirał niemiecki Tirpitz pisze w swych „Wspomnieniach":

„Nie da się zaprzeczyć, że odpowiedź serbska na ultimatum austrjackie stwierdzała nieoczekiwaną chęć porozumienia i sądzę, że Austrja nie umiała odpowiednio ocenić spraw, uważając tę odpowiedź za niemożliwą do przyjęcia jako podstawę do dalszych rokowań".

Asquith w „Przyczynach wojny światowej":

„W dyplomatycznej sztuce Austrji głupota była głęboko zakorzenioną tradycją".

„Bülow był odpowiedzialny w największym stopniu za fatalną orjentację w polityce, która roztrwoniła moralny i polityczny kapitał Niemiec i doprowadziła do ich osamotnienia i ostatecznego pogromu".

Marszałek dworu hr. Zedlitz-Trützschler:

„Wszyscy ci ludzie, którzy uczciwie dążyli do powiedzenia cesarzowi niemieckiemu prawdy, nie mieli u niego powodzenia".

Lord Haldane:

„U tego znakomicie zorganizowanego narodu (tj. u Niemców) znajdziecie na najwyższych stanowiskach nie tylko zamęt, ale chaos"

Tirpitz:

„Od chwili rosyjskiej mobilizacji kanclerz robił wrażenie tonącego".

Hr. Zedlitz-Trützschler:

Wyjątki z odezwań się cesarza Wilhelma:

„Moi poddani powinni poprostu robić to, co im każę. Ale moi poddani chcą zawsze samodzielnie myśleć i stąd pochodzą wszystkie trudności".

„I taką hołotą ja mam rządzić! Jest ona absolutnie niedojrzała do konstytucji".

Walter Rathenau:

„Nadburmistrze nie witaliby z odkrytemi głowami u bramy brandenburskiej pierwszego lepszego książątka w imieniu oświeconego mieszczaństwa i nie składaliby ślubowań hołdu wierności do ostatniej kropli krwi, pruscy grenadjerzy nie stawaliby na baczność i nie biliby w bębny przed malcem u piersi mamki, gdyby w niemieckiej krwi nie było kropli, która nie wiedziała i nie chciała wiedzieć o godności i którą radowało służalstwo".

Pułkownik House:

„Militarna oligarchja miała absolutną przewagę. Militaryzm opanował nie tylko armję, flotę i najwyższych urzędników państwa, ale w równej mierze i ludność".

Hr. Zedlitz-Trützschler:

„Żyło w nas coś z niewolniczej uległości i dlatego spotkał nas los niewolników".

Spółdzielczość w obrazach i eksponatach.

Międzynarodowa wystawa spółdzielcza w Gandawie.

W Gandawie w Belgji otwarto w czerwcu pierwszą międzynarodową wystawę spółdzielczą.

Przed każdą organizacją spółdzielczą, biorącą udział w wystawie, powstało siłą rzeczy pytanie, co i jak wystawić, by dać pełny obraz własnego rozwoju i sił żywotnych. Zaobserwować można, zwiedzając wystawę rys bardzo charakterystyczny: wszystkie kraje, przedstawiając w analogiczny sposób swą organizację, dały jednak całość zupełnie indywidualną. To zindywidualizowanie eksponatów jest wynikiem nietylko stopnia rozwoju, lecz w znacznej mierze także cech charakterystycznych organizacji danego kraju. Przykładem może być pawilon angielski i finlandzki. Spółdzielczość angielska to organizacja stara, zasobna i poważna. Jej rozwój organizacyjny jest w pewnej mierze skończony. Stąd główny nacisk położono na przedstawienie rozwoju gospodarczego, mniej przykładając wagi do zobrazowania rozwoju ruchu. Z tego powodu pawilon angielski robi wrażenie eleganckiego magazynu któregokolwiek miasta Europy Zachodniej, daje natomiast bardzo słaby obraz doskonałej techniki organizacyjnej, niezmiernie bogatej działalności wydawniczej i. t. d. Zupełnie inne wrażenie odnosi się, zwiedzając pawilon finlandzki. Czuć tutaj, że ruch ten ma jeszcze przed sobą ogromne zadanie w dziedzinie organizacji, mimo, iż Finlandja należy do najsilniejszych organizacji spółdzielczych Europy. Stąd też bardzo wielki nacisk położono na graficzne przedstawienie stanu ruchu, ilości członków, zakupów itd. A przy tem dodać należy, że forma przedstawienia jest pod względem estetycznym bardzo piękna i mimo jej zewnętrznej skromności bogata.

Podkreślić należy ogromny rozwój ruchu belgijskiego i czeskiego przedewszystkiem; obie te organizacje dały może najbogatszy materjał dla oceny ich sił.

Wystawa daje niejednokrotnie obraz stosunków politycznych krajów biorących udział w wystawie. Dowodem Włochy i Węgry. We Włoszech aż do przewrotu faszystowskiego najpoważniejszą organizacją spółdzielczą była Narodowa Liga Spółdzielcza. Faszyści zniszczyli tę niegdyś potężną organizację. Skutkiem tego nie bierze ona udziału w wystawie, natomiast „spółdzielcze" organizacje faszystowskie zajęły olbrzymi pawilon. Spółdzielczość robotnicza węgierska ma maleńki pawilon, oficjalna „Hangya" ma pawilon bardzo duży i jest właściwie mimo ograniczonych rozmiarów jednym wielkim sklepem wódek, win i t. p. i bardzo pięknych robót ręcznych. „Hangya" jest jedyną organizacją, która sprzedaje swe wyroby.

Czy wystawa daje faktyczny obraz stanu ruchu spółdzielczego? Przyglądając się dokładniej wystawie, uderza fakt charakterystyczny, iż wszystkie kraje posiadające stare organizacje spółdzielcze, główny nacisk położyły na przedstawienie działu wytwórczego. Stąd wniosek prosty, iż te problemy, które są u nas aktualne, w Europie Zachodniej należą do przeszłości. Probierzem sił tych organizacji nie jest ani ilość członków, ani suma zakupów czy ilość produktów w przedaży, lecz stan własnej organizacji wytwórczej.

Własne plantacje herbaty Związków angielskich, potężne zakłady przemysłowe belgijskie, lub też spółdzielczość rolnicza duńska świadczą o tem, iż ruch spółdzielczy jest w Europie zachodniej potężną siłą gospodarczą, że miał on nietylko prawo, lecz i obowiązek pokazania dorobku swej 80-letniej pracy.

Przygotowania do Targów Wschodnich.

Brytyjski Syndykat Przemysłowo-Handlowy w Warszawie, jedno z najpoważniejszych konsorcjów zagranicznych obecnie w Polsce działających, które finansuje u nas szereg przedsiębiorstw takich jak „Siła i Światło", Elektrownia w Pruszkowie, Kolej Elektryczna Warszawa—Młociny, zwrócił się za pośrednictwem swego warszawskiej reprezent. Targów Wsch. do Zarządu Targów z propozycją wystawienia na tegorocznych Targach Wsch. kolekcji eksponatów angielskich. Kolekcja ta stanowiłaby odrębną zbiorową grupę angielskich fabrykatów, w której uwzględnione mają być w szczególności urządzenia młynarskie, samochody, maszyny trykotażowe, oraz silniki spalinowe, jako wyroby mające najlepsze widoki zbytu w Polsce.

Podczas tegorocznych Targów Wschodnich zorganizowany będzie poraz pierwszy staraniem Wołyńskiego Tow. Rolniczego dział chmielarski, obejmujący wystawę doborowych okazów polskiego hodowli chmielu obok związanych z tym działem wykresów, tablic statystycznych i katalogów.

Urządzenie analogicznej wystawy lnu planuje Związek Producentów lnu. W statystyce naszego wywozu z roku 1923 figuruje len z cyfrą 5.351 ton, wartości 3.434 tys. franków, chmiel z cyfrą 702 ton wartości 3.489 tys. franków, konopie zaś z cyfrą 1.212 ton, wartości 418 tys. franków.

Trzecią kolektywną wystawą, zorganizowaną również przez związek zawodowy, będzie wystawa jajczarska, którą podobnie jak w zeszłym roku urządza w dziale drobiu wystawy rolniczej Spółdzielczy Związek Jajczarski. Wystawa ta nie ograniczy się do szablonowego przedstawienia rozmaitych sposobów pakowania jaj na eksport przeznaczonych i do pokazu zdjęć fotograficznych z własnych urządzeń Związku, oraz tablic z modelami, ale zademonstruje poglądowo i metodycznie stosunek liczebny, jaki zachodzi przy kupieckiem sortowaniu jaj na poszczególne kategorje pod względem ich jakości. Obok tego przedstawione będą w większych kolekcjach jaja kur kilku najwybitniejszych ras u nas hodowanych.

Zapowiedziany w ramach IV. Targów Wschodnich targ hodowlany, połączony z wolną sprzedażą zarodowych okazów bydła, obudził duże zainteresowanie wśród hodowców w zachodnich ziemiach Polski, w szczególności na Śląsku i Pomorzu.

Ministerstwo Kolei Żelaznych zawiadomiło Targi Wschodnie, że dla przywozu zarodowych zwierząt domowych wewnątrz państwa istnieje taryfa wyjątkowa, wynosząca 25 proc. zniżki.

—:::—

Niedołęstwo policji kresowej przyczyną szerzenia się bandytyzmu.

W związku z nieustającemi napadami bandyckiemi na kresach, komunikują „Kurjerowi porannemu", że pościg, zorganizowany „z całą energją i natychmiast" dał wyniki zadziwiające. Jak wiadomo w pierwszym dniu po napadach uciekła tylko część bandytów na zrabowanych koniach. Znaczniejsza część jednak pozostała na miejscu i była wszelka pewność, że oddziałom policyjnym przy pomocy silnych oddziałów wojskowych uda się przecież ująć kilkunastu bandytów, którzy kryli się na znanym terenie, a nawet odstrzeliwali się, gdy stykali się z policją. Administracja kresowa zorganizowała jednak pościg — pod osobistym kierownictwem p. wojewody — znacznie sprytniej.

Po trzydniowym pościgu wszyscy bandyci uciekli zagranicę.

Podkreślić należy, że granicę przekroczyli w miejscu, gdzie stał posterunek, przeznaczony specjalnie dla ujęcia uciekających do Rosji.

Wobec posterunku tego administracja wykazała istotnie energję, bowiem **zawiesiła go w czynnościach.**

Możliwie, że należało ów posterunek policyjny w czynnościach zawiesić. Zauważyć jednak należy, że wszyscy, znający stosunki na kresach wiedzą doskonale, że administracja już w ciągu kilku lat walczy z tym samym sukcesem.

Początkowo administracja miała może za mało policji i wojska do dyspozycji. Obecnie jednak otrzymuje całe pułki.

Sprawa nie powinna się skończyć na ukaraniu posterunku policyjnego. Należałoby sięgnąć znacznie wyżej.

List otwarty

do Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Na mocy Okólnika Dyrekcyjnego z początkiem roku 1923 złożyłem w Sekcji utrzym. dróg żelaznych w Samborze kwotę 35.000 Mkp. na zakupno mundurów służbowych tj. płaszcz, spodnie i bluza. Pomimo wszelkich oczekiwań i urgensów dotychczas nieotrzymałem. — Zapytuję przeto Dyrekcję tą drogą co się stało z pieniądzmi i mundurami.

Stefan Jasiński, strażnik.

Szaleństwa policji.

Dnia 27 bm. odbywało się poufne zgromadzenie członków związku metalowców przy ul. Ormiańskiej 31 zwołane przez zarząd związku w sprawach omówienia kwestji bezrobocia, angielskiej soboty i wyborów do Rady Kasy chorych.

W trakcie odbywającego się zgromadzenia, wtargnęła na salę policja, na czele z komisarzem i bez poprzedniego stwierdzenia, czy zgromadzenie jest dozwolone w ramach obowiązujących ustaw, czy nie, komisarz zgromadzenie rozwiązał.

W swych zapędach posunął się jeszcze dalej, bo po rozwiązaniu zgromadzenia, zażądał zupełnego opuszczenia lokalu, dopiero na zwróconą uwagę, że ingerencja komisarza, tak daleko nie sięga, że członkowie związku, mimo rozwiązania zgromadzenia w lokalu pozostaną, p. komisarz cofnął to żądanie.

Przez rozwiązanie zgromadzenia, utrudniono omówienie kwestji wyborów do R. K. Ch.

—:::—

Wybory do Kasy Chorych m. Lwowa.

Do dnia 29. b. m. wyłożone są w biurze Kasy na I. p. przy ul. Brajerowskiej spisy wyborców, codziennie od godz. 9. rano do 2 popoł. i od 4 — 7 wiecz.

Każdy ubezpieczony (pełnoletni) ma prawo i obowiązek sprawdzić, czy jest umieszczony na liście wyborców, ewentualnie reklamować swoje prawo głosowania. Reklamowaniem prawa głosowania powinny się też zająć samorządy organizacji.

Robotniczy kongres esperantystów.

Od 14-go do 18-go sierbnia br. będzie obradował w Brukseli IV międzynarodowy kongres proletarjackiego Związku esperantystów. Kongres będzie się przedewszystkiem zajmował rozważaniem, jak zapomocą esperanta nawiązać możliwie najściślejsze stosunki między robotnikami wszystkich krajów. Aby wzmocnić światową organizację esperantystów, będzie od września oficjalny organ Związku światowego wychodził co tydzień. Wydany niedawno rocznik Związku daje dokładny obraz pracy proletarjackiej. Poza obfitym materjałem statystycznym o ruchu partyjnym, zawodowym i spółdzielczym książka ta zawiera dokładny spis adresów wszystkich członków i stowarzyszeń Związku. Z tą książką w ręku może każdy robotnik, znający esperanto, objechać z łatwością wszystkie kraje świata wszędzie bez trudu znajdzie towarzyszy partyjnych, z którymi będzie mógł się porozumieć we wspólnym języku.

—:::—

Z wydawnictw.

Wyszedł z druku Nr. 46 tygodnika „Głos Prawdy". Treść: Kwestja narodowościowa w Rosji dzisiejszej W. Stpiczyński. — Sens moralny niedoszłego przesilenia cep. — Poseł Stanisław Thugutt o położeniu Państwa. Podział administracyjny państwa, a granice b. zaborów. L. Zaleski — Nowe laury Korfantego Istotne przyczyny ostrego kryzysu w przemyśle Górnośląskim. Z zaułków wzruszającej niedoli. Staremu „Galileuszowi" z P. K. O. w. s. — Wystawa Legjonów. Wydawnictwa nadesłane. — Redakcja i administracja — Warszawa, Szpitalna 1.

—:::—

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ STRZELCY! Wzywa się do gremialnego udziału w obchodzie rocznicy stracenia Kapuścińskiego i Wiśniewskiego dnia 31 lipca godz. 6 wiecz. zbiórka Góra Stracenia. Zarząd.

Igrzyska olimpisjkie.

PARYŻ, 28. 7. (Pat.). W olimpijskich zawodach kolarskich zajął trzecie miejsce Szymciała.
czyk z Polski za d'Grosse (Włochy) i Mernillod (Francja). Drużyna kolarska polska była gorąco oklaskiwana za swe sukcesy przez licznie zgromadzoną publiczność, której sukces ten sprawił prawdziwą niespodziankę.

PARYŻ, 28. 7. (Pat.). W olimpijskich zawodach hippicznych w klasyfikacji indywidualnej w Prix Nation trzecie miejsce zajęte zostało przez Polskę (por. Królikiewicz na Picadorze).

PARYŻ, 28. 7. (Pat.). Przy ogólnej klasyfikacji zawodów olimpijskich pierwsze miejsce otrzymały Stany Zjednoczone zdobywając 94 punktów, drugie Francje 64, trzecie Szwecja 44 i pół, czwarte Anglja 44 1/4, piąte Finlandja 44, a 26 Polska, zdobywając 14 punktów.

PARYŻ, 28. 7. (Pat.). Igrzyska olimpijskie odbędą się w roku 1928 w Amsterdamie.

Ze sportu.

Znów dwie zagraniczne drużyny Simmering i Makkabi berneńska. Wiedeńska drużyna złożona z graczy młodych i ambitnych, z których wybijali się bramkarz Aigner i środek napadu Horwath, jako całość przedstawia się sympatycznie, a była z dotychczas widzianych we Lwowie wiedeńskich drużyn najsłabszą. Gdyby pomoc Pogoni była dopisała, byliby z pewnością w obu dniach z przegraną wyszli.

Makkabi berneńską widzieliśmy już w tym sezonie we Lwowie i przyznać muszę, że poprzednio bez „gwiazd“ lepiej mi się podobała. Środek napadu otrzymał pewnie za małą „kopertę“ inaczej sobie nie mogę wytłumaczyć jego gry. Hasmonea w drugiej połowie murowała i „foulowała“ przeciwnika, co uczyniło grę nie interesującą, zwłaszcza, że Makkabi nie schodziła z pola bramkowego Hasmonei.

SIMMERING—POGOŃ 1:1 (1:0) i 2:3 (1:2). — Tempo gry ostre, inicjatywę po większej części mają Wiedeńczycy. Z początku gra nieco chaotyczna po kilku minutach pracuje atak gości dość składnie. W 11' zdobywa prawe skrzydło pierwszą bramkę dla gości. Napad Pogoni nie wyzyskuje kilka dogodnych pozycji. Dr. Garbień wybijał się z graczy napadu, nie mógł jednak z powodu egoistycznej gry Słoneckiego, który gra dla „trybuny“ z nim kombinować. Reszta napadu Pogoni grała ospale. Bramkarz gości chwycił kilka niebezpiecznych strzałów z tych jedna bombę Dr. Garbienia, czem wykazał zwą klasę.

W drugiej połowie już w 7' zdobywa prawy łącznik goala dla gości, a w 16' uzyskuje z pozycji spalonej Dr. Garbień bramkę dla swych barw. Pomoc Pogoni puchnie, goście nacierają, coraz energiczniej i strzelają w 32' przez prawego a 38' przez lewego łącznika jeszcze dwie kramki, które były dość łatwe do obronienia. Lachowicz nie dopisał. Stosunek rogów 4:3. Sędziował p. Decowski.

W drugim dniu Pogoń gra ambitniej, już w 3' zdobywa Dr. Garbień pierwszą bramkę, dopiero w 27' mija lewy skrzydłowy Simmeringu Hankego i Olearczyka i strzela ładną bramkę. Gra się zaostrza, kilka „foulów“ odgwizduje sędzia. W 33' zyskuje Baez, drugą bramkę, Wiedeńczycy mimo wszelkich starań nie mogą wyrównać.

W drugiej połowie przewaga gości, obrona Pogoni pracuje dobrze i nie dopuszcza Wiedeńczyków do strzału. W 41' strzela Wacek trzecią bramkę, a w 41' uzyskują goście z rzutu wolnego drugą bramkę. Sędziował p. inż. Dudryk

MAKKABI—HASMONEA 1:1 (1:). Gra w pierwszej połowie dość interesująca z przewagą gości. — W 13' zdobywa lewy łącznik ładną bramkę dla Makkabi. Gra się zaostrza, staje się chwilami brutalną (dwa razy zniesiono prawego skrzydłowego Makkabi). W 26' zyskuje Werter z wyraźnej spalonej pozycji bramkę dla Hasmonei. Od tej chwili gra traci na uroku, drużyna Hasmonei cofa się pod swą bramkę, przewaga Makkabi do samego końca, wszystkie strzały chwyta ze szczęściem bramkarz Hasmonei, trening na jedną bramkę nie przynosi jednak Makkabi widocznego efektu. Sędziował p. Dr. Dudryk.

KRAKÓW: WACKER—WISŁA 1:2 (1:1).

WARSZAWA: AMATORZY Wiedeń—POLONIA 8:0 (4:0).

PRZEMYŚL: MAKKABI (Brno—POLONIA 7:0.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOW. ROB. BUDOWLANI! Z powodu strejku rob. budowl. i ziemnych w Przemyślu — należy Przemyśl omijać!

—:::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, Ul. Sapiehy 77. Tel. 496.